

Gazeta Olsztyńska.

»Gazeta Olsztyńska«

z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni **80 fen.**, na pocztach **1 markę**, z odnośzeniem do domu **1 m. 25 fen.**

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy a dresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Leona P.

Jutro: Piotra i Pawła.

Po jutrze: Wspom. św. Pawła.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	3 34	za. 8 31.
Jutro „	3 34	„ 8 31.
Pojutrze „	3 35	„ 8 30.

Papież o katolicyzmie w Niemczech.

Papież powiedział podobno do niemieckiej deputacji, która mu składała przed kilku tygodniami hołd z powodu dwudziestopięcioletniego jubileuszu rządów papieżkich, odpowiadając na przemówienie przewodnika deputacji generała Loe, że Niemcy są tym krajem w Europie, gdzie panuje jeszcze karność, ład i porządek, respekt przed władzą, szacunek dla Kościoła i gdzie każdy katolik może bez przeszkody i swobodnie żyć w swej wierze. To rzekome zdanie papieża o stosunkach panujących w Niemczech zacytował cesarz w swej mowie, którą w zeszłym tygodniu wygłosił w Akwizgranie. Gazety niemieckie biją z tych słów papieżkich kapital i twierdzą nawet, że Papież wypowiadając takie zdanie, stawiał się niejako w przeciwieństwie do sekretarza stanu kardynała Rampolli, który ze stosunków Kościoła w Niemczech nie jest wcale zadowolony i bywa uważany za nieprzyjaciela Niemiec. Niektóre gazety nadużywają nawet tego rzekomego wygłoszenia papieżkiego, aby stawić dowód, że skargi Polaków pod panowaniem pruskim na ograniczenie wolności Kościoła polskiego są nieuzasadnione.

Niemcy zapominają widocznie, że względna wolność Kościoła katolickiego w Niemczech, a częściowo tylko w dzielnicach polskich, nastąpiła dopiero po zakończeniu walki kulturowej, podczas której rząd pruski okazał się najzaciętszym wrogiem Kościoła katolickiego. Później, gdy prądy socjalno-demokratyczne zaczęły się coraz więcej w Prusach szerzyć, spostrzegł się rząd pruski, że w Kościele musi szukać sojusznika do zwalczania dążeń wrogich państwu i do utrzymania w karbach szerokich mas ludu.

Zupełnej wolności nie ma jednakowoż Kościół do dziś w Prusach, gdyż do tej wolności należy przede wszystkim wolność nauczania prawd wiary, i to nauczania w języku ojczystym. Tej wolności nie doznaje Kościół katolicki w polskich dzielnicach Prus, nie mówiąc już o innych krępowaniach działalności Kościoła i ograniczaniu jego praw.

Ojciec święty, jeżeli istotnie wypowiedział słowa, że »każdy katolik w Niemczech może żyć swobodnie w swej wierze«, nie miał z pewnością na myśli Polaków, lecz tylko Niemców. Ze nie pochwała On postępowania rządu względem katolików-Polaków, lecz boleje nad ich losem — nie ulega najmniejszej wątpliwości, odkąd przyjmując pielgrzymów z Galicji, wyrzekł pamiętne słowa: serce Nasze krwawi się z powodu losu **całej Polski.**

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Polska i niemiecka kultura: Pod tym nagłówkiem zapisuje »Germania« w dalszym ciągu następujące uwagi: »Grunt, na którym się obecnie znajduje parlament niemiecki, nabyła Rzesza niemiecka od hr. Raczyńskiego. Na gruncie tym stały dawniej trzy ze sobą połączone

domy o jednym piętrem, plac Królewski nr. 1, 2, 3. Cesarz Wilhelm I był częstym gościem u hr. R. i lubował się jego znakomitą kuchnią. — Posąg: »grupa lwów« przed bramą Brandenburską, na lewo od alei Zwycięstwa, jest darem hrabiego dla upiększenia miasta Berlina.

— Książęcy posiadziciele ziemscy. Po dług »Vorwärtsu« jest cesarz Wilhelm najbogatszym posiadzicielem ziemskim; posiada 83 dobra, obejmujące 98,746 hektarów obszaru i przynoszące 651,631 mk. czystego dochodu gruntowego. Następują w dalszym ciągu: książę Pszczyński, który ma 75 dóbr, obejmujących 50,112 hektarów obszaru i przynoszących 324,042 mk. czystego dochodu gruntowego; książę na Ujeździe, który ma 52 dobra 39,742 hektarów i 233,701 mk. czystego dochodu gruntowego; książę Raciborski, który ma 51 dóbr (33,096 hektarów i 274,627 mk. czystego dochodu gruntowego). — Król Albert saski miał 51 dóbr, obejmujących 31,000 hektarów obszaru polnego i leśnego.

— Nieszczęście na morzu wydarzyło się wedle telegramu biura Wolfa. Niemiecki torpedowiec »S. 42« zatonął wskutek zderzenia się z pewnym angielskim parowcem. Śmierć ponieśli komendant torpedowca kapitan-porucznik Rosenstock, dwóch maszynistów i jeden majtek. Wedle doniesień »Hamb. Fremdebl.« z Kuxhaven ów parowiec angielski, który spowodował zatonięcie torpedowca, nazywa się »Firsby«, 14 tonących osób z załogi torpedowca wyratował »Firsby«, a 9 osób pewna łódź ratunkowa, która się znajdowała w pobliżu wypadku.

— Cesarz przyrzekł młodym damom w Krefeldzie, że im przysze »lajtnantów do tańca«. Z Dyseldorfu ma być przesiedlony do Krefeldu regiment huzarów. Freis. Ztg. czyni wskutek tej zapowiedzi uwagę, że lepiejby było sprowadzić na koszt komunalny owych szesnastu poruczników regimentu na każdą zabawę z osobna z Dyseldorfu do Krefeldu, a nie narażać już gmin na większe jeszcze wydatki, które powstałyby wskutek przesiedlenia regimentu.

— Powiększenie floty niemieckiej. Półurzędowa »Nordd. Allg. Ztg.« zaprzecza rozsiwanym przez niektóre niemieckie gazety wiadomościom, jakoby odnośne władze już teraz myślały o powiększeniu floty. To są według niej bezpodstawne kombinacje, bo rząd zamysła powiększyć flotę dopiero za 4 lata tj. od 1906 roku począwszy. Chodzi tu o tę flotę, która przeznaczona jest do pełnienia służby na dalekich morzach. Dotąd jeszcze w tym względzie nie zapadła żadna uchwała, a odnośny projekt przedłoży rząd parlamentowi za dwa lata.

Licha to pociecha dla płacących podatki obywateli.

— Jeneralnym inspektorem artylerii pieszej czyli najwyższym oficerem tego gatunku broni został oficer piechoty jenerał-lejtnant Perbrandt, który nigdy przy artylerii nie służył. Nominacja ta wywołała w szerokich kołach niemieckich wielkie niezadowolenie, bo taki inspektor artylerii powinien

posiadać fachowe wiadomości, których jenerał-lejtnant Perbrandt nie posiada. Nie jest to zresztą pierwszy przypadek. Swego czasu mianował cesarz szefem marynarki jenerał-piechoty, Stoscha.

— Drezno. W poniedziałek wieczorem o godz. 9 odbyła się w kościele katolickim uroczystość złożenia do grobu zwłok króla Alberta. Kościół był wybity kiem. Na tę uroczystość żałobną przybyła niemiecka para cesarska, cesarz austriacki i wielu książąt i dostojników wielu państw. Po odbytych ceremoniach zwłoki spuszczono powoli do grobu wśród śpiewu pieśni żałobnych.

— Z Alzacyi i Lotaryngii. Minister dla Alzacyi i Lotaryngii, Koeller, powiedział niedawno w parlamencie niemieckim, kiedy chodziło o zniesienie paragrafu o dyktaturze w powyższych krajach, że krok ten tak podziała na ludność tych krajów, że socyalistom i wogóle partyom wrogim państwu usunie się grunt z pod nóg. Minister Koeller grubo się jednak omylił i widocznie wcale nie zna usposobienia, jakie wśród ludności alzacko-lotaryngskiej panuje. Tego dowiodły ostatnie wybory do rad gminnych, które się w sobotę skończyły. Rezultat tych wyborów przeważnie wypadł korzystnie dla socyalistów i demokratów ze szkodą stronnictw katolicko-zachowawczych. Tak np. w Strassburgu zdobyli socyalisci aż 13 mandatów na ogólną liczbę 34, a w czysto prawie katolickim Muehlhausen zdobyli 12 mandatów. Podobny jest rezultat wyborów w wielu innych miejscowościach. Ponieważ rady gminne wybierają z pośród siebie prawie połowę członków Wydziału krajowego, przeto niezadługo przysię może do tego, że ten sam p. Koeller, który tak uroczysto zapewniał, iż socyalisci znikną z powierzchni jego krajów, będzie musiał wspólnie z nimi rządzić. Rząd więc omylił się pod tym względem gruntownie co do skutku zniesienia paragrafu o dyktaturze.

— **Anglia.** Król Edward zachorował ciężko na zapalenie ślepej kiszki, wskutek czego koronacja naznaczona na przyszły czwartek odbyć się nie może. Król poddał się operacji i jak lekarze ogłaszają, operacja się udała. Pomimo korzystnego oświadczenia lekarzy, nie przedstawiają sobie na dworze choroby króla zbyt lekko, owszem przygotowują się na najgorsze. Napróżno wydano więc niezliczone sumy na przygotowania, napróżno pojeżdżali się książęta i goście z całego świata; — koronacja odbyć się może dopiero po wyzdrowieniu króla, co może w najkorzystniejszym razie nastąpić po jakich 6—8 tygodniach. W kołach lekarskich utrzymują nawet, że koronacja w zamierzonych rozmiarach wogóle odbyć się nie będzie mogła, gdyż król będzie za słaby do przetrwania nużącego ceremoniału. Wspaniałe trybuny, pobudowane na ulicach Londynu, zaczynają już zrywać. Przedsiębiorcy, którzy liczyli na ogromne zyski, ponoszą wielkie straty, wskutek nieodbycia koronacji. Goście już się zaczynają rozjeżdżać.

— **Austria.** O znacznych wylewach donoszą z Galicji i Czech. Wisła wylała i zalala Błonia pod Krakowem, również wylały

jej rzeki poboczne. Wiele wsi jest zalanych, mosty zostały pozrywane, ruch kolejowy, miejscami przerwany. Wylały też rzeki Odra i Ostrawica. Miasteczko Schwarzwasser nad Wisłą jest pod wodą.

— **Węgry.** Prokurator węgierski każe batożyć agitatorów niemieckich! Ogromne oburzenie wywołała wśród Niemców węgierskich mowa prokuratora węgierskiego w Szegedynie, wygłoszona w sali sądowej podczas procesu przeciw redaktorowi niemieckiemu, Arturowi Korn. Korna wypoliczkował i obił batem pewien Madziar nazwiskiem Br-ier, za to że Korn go zganił, iż na jego niemieckie pozdrowienie odpowiedział po madziarsku. Prokurator powiedział, że tak uczynić powinien każdy Madziar z agitatorami niemieckimi! Korna, jak już donosiliśmy, skazano na pół roku więzienia, rzekomo za artykuł, wzywający do pielęgnowania obyczajów i kultury niemieckiej w Węgrzech.

— **Hiszpania** zamierza się pozbyć resztek swych posiadłości zamorskich. Kolonia hiszpańska Rio Muni w zachodniej Afryce sprzedana ma być więcej dającemu. Administracja jej pochłaniała rocznie milion marek, a dochodów z niej nie było żadnych.

— **W Chinach** zaszły nowe rzezie chrześcijan. Misyjonarz amerykański Canright telegrafuje z Czengtu w prowincji Szcwan, że zburzona tamże została kaplica Metodystów, a 10 osób zostało zabitych. Ruch bokserki szerzy się w zastraszający sposób.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. delegat, dziekan i radca duchowny Tulikowski, proboszcz w Tucholi, kapłan jubilat, został przez najprzew. ks. Biskupa mianowany kanonikiem honorowym, w miejsce zmarłego ks. kan. Lic. Jana Nepomucena Bartoszkiewicza.

— Ks. wikary Jan Szerle z Spotiandu przeniesiony na lokalny wikaryat w Wrzeszczu (Langfuhr) a ks. wikary Józef Paszota z Leżborka do Kłodawy. Ks. wikary Leona Kiedrowski z Chojnic, mianowany administratorem w Lichnowach a ks. Anastazy Szelbrackowski z Nowego w Gemlicach. Ks. wikary Brunon Lubowski z Nowegoportu przeniesiony do Chojnic. Ks. wikary Artur Schulz z Tucholi do Nowegoportu. Ks. Piotr Kujawa

Tomek.

Opowiadanie z czasów
króla Władysława Łokietka.

Napisał
Br. Sokalski.

(Ciąg dalszy.)

W tych czasach, kiedy Władysław Łokietek odzyskał za łaską Bożą ziemie posiadłości swoje i starał się o połączenie pod swoim panowaniem wszystkich księstw małopolskich i wielkopolskich, zakon krzyżacki urósł już był w taką potęgę i dumę, że wydarł Polsce piękny kraj, nad dolną Wisłą położony, Pomorzem zwany, a od dwóch wieków już staraniem Polaków nawrócony, i jakoby to była jego własność, założył tam stolicę swoją, miasto Malborg. Rzecz się tak miała. Kiedy Łokietek na czele krakowskich i sandomirskich chłopków walczył o dziedzictwo swoje, wpadli margrabiowie Brandenburscy do Pomorza, i znaczną część tego kraju wraz z miastem Gdańskiem zajęli. Nie mogąc tedy wyruszyć przeciwko tym najezdnikom, wezwał Łokietek Krzyżaków do obrony Pomorza. Krzyżacy radzi przyjęli wezwanie, wyparli Brandenburgów, opanowali Pomorze i Gdańsk, ale na to tylko, aby te krainę dla siebie zagrabić. Krzyżacy bowiem, skoro wszystko już w rękach swych mieli, nie chcieli ustąpić, mówiąc, że im się ten kraj należy za koszty wojenne, które sobie na sto tysięcy grzywnie policzyli. Była to na owe czasy suma tak wielka, że zapłacić nie mógł jej Łokietek; stał więc posły do Ojca św. w Rzymie ze

przeniesiony z Gemlic do Subków. Ks. wik. Alexander Kupczyński z Subków do Nowego. Ks. wik. Jan Dorszyński z Luzina, który przez kilka tygodni zastępował ks. prob. Lendziona w Jastarni podczas jego podróży do Ziemi świętej, przeniesiony do Łasina. Ks. wik. Juliusz Dzionara z Okywiu do Luzina. Ks. wik. Leon Połomski z Kielna, który przez kilka tygodni urzędował w Kłodawie, przeniesiony do Okywiu. Ks. Jan Roenspiess z Koronowa jako drugi wikary do Tucholi a ks. wik. Franc. Riss z Kamienia do Koronowa. Ks. kuratus Hubert Kralewski z Wrzeszcza przechodzi do wojskowego duszpasterstwa.

Baczność Czytelniczy!

Jeżeli zwracamy się do Was z nawoływaniem, kochani czytelnicy, to bądźcie szczerze przekonani, że czynimy to nie dla siebie, lecz dla was, dla tych, którzy od całego szeregu lat duszą i sercem z nami się złączyli i są dla nas najwierniejszymi przyjaciółmi.

**Ostatni numer Gazety
w tym kwartale.**

ostatni raz dojdą tych wiadomości z okolic i dalekiego świata, którzy dotąd nie zapisali sobie na poczekanie naszego pisma. A nie nasza wina, że ostatni raz się dowiedzą o wiadomościach światowych i to o

ważnych wiadomościach,

bo chodzą słuchy, że wielkie rzeczy dzieć się będą, że w Azji, a może nawet i w Europie namiętności ludzkie rozleją się szeroko na świat.

Naszemu wiernym przyjaciółmi, którzy sobie już zapisali Gazetę bądź na poczekanie, bądź na listowego, nie mamy nic do powiedzenia, bo oczy ich widzą jasno i biegną do oświaty, jak ptaszęta z nocy do promieni słonecznych; oni czytając, widzą dobrze na co się zanosi, ale ci, którzy nie postarali się o to, by ją w sam czas zapisać, ci dopiero wtedy poczują **stratę i ubytek**, gdy może już będzie za późno.

Dzisiaj więc, gdy słyszycie wołanie, nie zamykajcie serca i uszu, ale bierzcie się do oświaty i zapisujcie Gazetę!

skargą na Krzyżaków. Ojciec św. rozkazał Krzyżakom aby Pomorze zwrócili Łokietkowi. Rozkazu tego nie usłuchali Krzyżacy, za co Ojciec św. rzucił na nich klątwę. Ale i to nie poskutkowało, gdyż Krzyżacy ziemi nie oddali, i dopiero Kazimierz Jagiellończyk w sto kilkadziesiąt lat później (r. 1466) przemocą Pomorze odebrał.

Takie postępowanie Krzyżaków rozgniewało Łokietka srodze, to też czekał tylko dogodnej pory, aby się na nich zemścić.

Ale i Krzyżacy nie próżnowali. Nie mogąc jawnie uderzyć na gęsto zaistniałą, dobrze uprawną i zabudowaną Polskę, gdyż ta była wówczas na wskroś chrześcijańską, buntowali potajemnie wojewodów i innych wielkorządców polskich przeciw ich królowi, pragnąc tym sposobem sprowadzić kraj cały do upadku. W tym celu wysyłali swoich rycerzy do dworów takich możnowładzców, a ci obiecując złote góry, przeciągali ich na swoją stronę. Takimi wysłannikami byli i owi trzej rycerze, których Tomek widział na łowach u Wojewody.

Opowiedziałem wam nieco więcej o Krzyżakach, abyście wiedzieli dlaczego Wojciech nazwał ich wrogami, a teraz opowiem wam dalej historią Tomka, który w niespełna miesiąc po owych łowach, na których się tak dzielnie spisał, został wzięty do służby na zamek pana Wojewody.

III.

Czas mija szybko. Tak też i dni służby Tomkowej na zamku Wojewody miały szybko jedno za drugim i Tomek, któremu z razu smutno było za chatką na

Kto oświaty promień wchłonie,
Czyta dużo gazet wszędzie;
To choć w pługu, lub przy bronie
Stoi zawsze w pierwszym rzędzie;
Świat zaś czyni jego chwali,
A dla czego? — Rozum z stali!
Bez nauki, bez oświaty
Zyjesz jak ta w polu trzoda;
Zdobisz się jak żebrak w łące,
A na duszy sroga szkoda;
W końcu też cię każdy kupi,
A dla czego? — Bo żeś głupi.
Pomnisz, Noe miał też arkę,
Przed potopem się uchronił;
Więc ci radzę, nie szczydź markę,
Bo gdy wróg cię będzie gonil,
Nie zawołasz wtedy: rety!
Tylko zajrzyj do Gazety!

Nowy kwartał przed nas bieży,
Jak ta fala z górskiej rzeki,
Kto rozumny, ten uwierzy,
Ze czas wstrząśnień niedaleki —
Więc każdy wie bez podniety,
Ze zapisać czas Gazety!

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy w tygodniu: co wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje na wszystkich pocztach lub w miejscach wiejskich 1 markę kwartalnie, odniesieniem w dom przez listowca 1,24 mrk.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 27 czerwca 1902

— Dom majstra stolarskiego p. Jackowskiego przy ulicy Koronnej nr. 25 nabawił się za 34000 mk. posiadziciel p. Kwiatkowski z Gietrzwałdu.

— Przedwczoraj wieczorem spadła woza ekspedycyjnego beczka z syropem, rozlatując się w kawałki, a słodycz popłynęła do rynsztoków. Dzieci rzuciły się jak pszczoły na bezpłatny „miód“ i używały co starczy.

— Na pogrzeb swego szefa, króla Alberta saskiego wyjechała żąd deputacyj pułku dragonów, składająca się z następujących osób: komendanta pułku Kopp

puszkowiu, oswoił się powoli z gwarem, jaki na zamku dość często panował. W gwar to był niemały: możni panowie zbrojni rycerze, szlachta i lud wiejski, którzy odjeżdżali, to przybywali, a mało było takich, w którychby nie było bodaj kilku nastu obcych gości. W owe czasy bowiem Wojewoda poznański sprawował w całej Wielkopolsce rząd w imieniu króla, był oraz naczelnikiem wojsk wielkopolskich sędzią wszelkich spraw, które rozsądzał według swej woli, a jego sądy mógł tylko sam król zmienić.

Na zamku oprócz Tomka, była dość liczna służba, z której stary oddźwierny Szymon i młody chłopak Wojtek Tur przy padli bardzo do serca Tomkowi. Wojtek służył już od lat kilku w zamku i był używany do różnych posług przez Wojewodę, a stary Szymon, nieodstępny kiedyś towarzysz wszelkich wypraw wojennych, od lat dziesięciu strzegł bram warownego zamku.

Szymon i Wojtek polubili także młodszego Tomka i w wolnych chwilach siedli przy kominie, zabawiali się wspólną rozmową. Stary Szymon opowiadał o dawnych wojennych bojach, a Wojtek co dnia przynosił wieści o tem, co się teraz w Polsce działo, a o czym wiedział dobrze, będąc ciągle przy boku Wojewody.

Jednego dnia wieczorem wbiegł do izby Szymona Wojtek, a zastawszy tam Tomka, rzekł uradowany:

— Nowinę wam powiem: wiecie, że król Kazimierz ma zaślubić księżniczkę litewską Aldonę?

— Et co też prawisz — odpart Szymon, przecież to poganka, ba i ojciec jej księżę Gedymin poganiu, to być nie może.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

majora von Katzler, adjutanta lejtnanta Lamotte, rotmistrza v. Schoenebeck, wyższego lejtnanta Ullricha von Baehr, wachmistrza Gisewskiego, sierżanta Fittkau i gefrajtra Vierer. — Z powodu żaloby nastąpił przegląd tutejszego pułku dragonów przez komenderującego generała von der Goltz z Królewca dopiero dnia 1-go lipca. — Za sfalszowanie weksłów skazał sąd barsztyński dawnego karczmarza Worma z Dużego Bartęga na 6 miesięcy więzienia. Zona Worma skazaną została na 4 miesiące więzienia za współudział w fałszowaniu dokumentów.

* **Duży Bartąg.** Najprzewielebniejszy Biskup-sufrogan ks. Hermann przybył tutaj w poniedziałek o godzinie 6 1/2, i został powitany transparentami i pięknie udekorowaną wioską, jako też przez liczne tłumy i miejscowe duchowieństwo. Po krótkim nabożeństwie w kościele, odprawiona została dnia następnego msza św., następnie przysięgano do bierzmowania 900 osób. Stąd wyjechał Najprzew. ks. Biskup-sufrogan do Buiryn.

* **Butryny.** We wtorek wieczorem o 7 godzinie zawitał tutaj Najprzewielebniejszy ks. Biskup-sufrogan Hermann, otoczony konnymi i rozradowanym ludem, który mimo deszczu, ściągnął dotąd bardzo licznie. Po kościelnej wizytacji udano się na probostwo. We środę o godzinie 7 rano, odprawił Najprzewielebniejszy ks. Biskup-sufrogan mszę św., a po kazaniu 700 osobom udzielił sakramentu bierzmowania. O czwartej godzinie po południu nastąpił wyjazd do Gryżlin.

* **Ostruda.** W chlewie drzewym fabrykanta wody sodowej Schoenfelda podłożono ogień. Wypadkowo spostrzeżono zbrodnicy zamiar i usunięto niebezpieczeństwo.

* **Szczytno.** Wtorkowy jarmark na bydło i konie był bardzo licznie obesłany. Płacono przeciętnie dobre ceny, gdyż handlarze skupowali konie i bydło dla wywozu do zachodnich prowincji.

* **Gifawy.** Budowę budynków gospodarczych szkolnych zlecono w terminie jaki się tu odbył 18 czerwca, mistrzowi cieślarskiemu p. Brose z Olsztyna za 3250 m. Budowę już rozpoczęto.

* **Gdańsk.** Po południu przejechał tramwaj elektryczny 11-letnią dziewczynkę Minnę Klawikowską; nieszczęśliwe dziecko na miejscu skonało. — Aresztowano kupca Edwarda Scheuflera, w chwili, gdy chciał okraść swoje gospodynię.

* **Gdańsk.** Komisarz policyjny skazany za obrazę socjalisty. Wypadki takie rzadko się zdarzają. Otóż teraz miało to miejsce w Gdańsku. Tamtejszy komisarz policyjny Sachse został, jak pisze »Vorwärts«, już dawniej skazany na 30 marek kary pieniężnej za to, że o uczestnikach pewnego zebrania socjalistycznego wyraził się, że to »banda«. Teraz znów sądy skazały go na 20 m. kary pieniężnej za obrazę socjalisty Bartla. Bartel był na zebraniu konserwatywnem i staczał walkę z konserwatystami. Podczas dyskusji obecny komisarz Sachse zakrzyknął w głos do niego: »To kłamstwo! Za to spotkała go powyższa kara.

* **Gdańsk.** Wśród wielkiego zbiegowiska ludzi, aresztował tu na ulicy pewien podoficer »oficera« od huzarów. Siedemnastoletni pomocnik golarski Otto Klein przybrał się w uniform oficera od huzarów i paradował w nim po ulicy, odbierając honory od spotykających go żołnierzy i od głównego odwachu. Niestety poznał go ktoś i zwrócił uwagę przechodzącemu podoficerowi na tego pana »lejtnanta«, wskutek czego podoficer ten go aresztował. Klein twierdził, że uniform udzielił mu posługacz (hursz) pewnego oficera.

* **Grudziądz.** W tutejszem seminarjum nauczycielskiem zeszłego tygodnia odbywał się drugi egzamin nauczycielski. Zgłosiło się 38 kandydatów, przybyło 34, a złożyło 27. Złożyli egzamin następujący pp.: Orłowski, Drajewski, Zelewski, Majewski, Heyers, Gliszczyński, Gburkowski, Murawski, Neumann, Wendtland, Wysiecki, Schulz, Kowalkowski, Weina, Krajewski, Waruke, Gar-

ski, Rzegulla, Kluth, Rohde, B. Laskowki, Lissakowski, Klamet, Tkaczyk, Schwarz.

* **Toruń.** Redaktor »Gazety Toruńskiej« p. Jan Brejski otrzymał od prokuratorzy wezwanie, aby najpóźniej dnia 30 bm. zgłosił się do więzienia, celem odsiedzenia całomiesięcznej kary, na którą został skazany za rzekome podsunięcie odpowiedzialnego redaktora. P. Jan Brejski otrzymał akt oskarżenia o obrazę sędziów pruskich przez artykuł w sprawie procesu gimnazystów. Redaktorem odpowiedzialnym był wtenczas p. Wojciechowski, a p. Brejskiego wogóle w Toruniu nie było. Pomimo to sądy uznały, że rzeczywistym redaktorem jest p. Brejski, więc dla tego za ów artykuł będzie miał proces.

* **Nowe Miasto nad Drwęcą.** Hotel który niedawno kupiec Ahron kupił od pani Geyger z Chelmna nabył teraz pan Pawłowski z Tylia za 68,000 m.

* **Sztum.** W Konieczwałdzie zgorzał w niedzielę rano dom mieszkalny mistrza kołodziejskiego Lenznera. Mieszkańcy byli nieobecni.

* **Malbork.** 21-go b.m. odbywało się tu posiedzenie katolickiego Towarzystwa nauczycielskiego. Zdziwili się wszyscy nie mało, gdy stawił się też urzędnik policyjny i dozorował zebranie w pykelhaubie.

* **Chojnice.** Sprawa zamordowania gimnazysty Wintera pokutuje znowu w dziennikach niemieckich. Jak wiadomo, adwokat dr. Hahn z Charlottenburga imieniem ojca zamordowanego gimnazysty stawiał wniosek o wytoczenie procesu żydowskiemu rzeźnikowi Adolfowi Lewy'emu (dawniej w Chojnicach, teraz w Berlinie) oraz jego synowi Moritzowi, jako rzekomym mordercom. Wniosek dr. Hahna został oddalony, ponieważ gdańska komisja lekarska twierdzi, do której należy fizyk dr. Puppe i chemik sądowy dr. Bischoff, że cięcia, którymi Wintera pozbawiono życia, nie były cięciami rzeźnickimi. Dr. Hahn odwołał się do wyższej instancji, ale również został oddalony na podstawie podobnego orzeczenia »naukowej deputacji lekarskiej« w Berlinie.

* **Chojnice.** Na trzy tygodnie więzienia skazano robotnika Franciszka Krefta za spolszczenie nazwiska. Rzecz miała się następująco: Kreftowi zdawało się, że ojciec tego nazywa się Krefta, nie Kreft, więc na metryce dopisał do nazwiska Kreft literę »a«. — Wójt w Dąbrowie spostrzegł dopisek i oddał sprawę do sądu. Według zdania sądu Kreft dla tego sfalszował dokument, aby uchodzić za Polaka, a uczynił to pewnie pod wpływem agitacji. Sąd byłby go skazał na surowszą karę, ale uwzględnił jego młodość i to, że Kreft nigdy jeszcze nie był karany sądownie i prowadził się porządnie.

* **Kawa.** W więzieniu śledczym powiesił się 69-letni robotnik Böhne. Samobójcę uwieziono jako podejrzanego o zbrodnię przeciw moralności, popełnioną na 7-letnim dziecku.

* **Gniezno.** Proces o zajścia wrzesińskie. Przed izbą karną w Gnieźnie stawali w poniedziałek pani Elżbieta Kantorczykova, Leon Kaliszewski, czeladnik stolarski i Aleksander Wiśniewski, oskarżeni o udział w znanych zajściach wrzesińskich. Pani Kantorczykova z powodu słabości nie mogła być sądzona w listopadzie. Miała ona podczas zajść przy szkole wrzesińskiej wołać, że ukropem obleje policyanta. Prokurator wniósł o rok i miesiąc więzienia. — Wiśniewski, 16 letni uczeń szewski, na którego wydany już raz został wyrok, skazujący go na 4 tygodnie więzienia, a który trybunał rzeszy ze względów formalnych unieważnił, miał podczas zbiegowiska krzyknąć »hura« itp. Prokurator wniósł o 2 tygodnie aresztu. Leon Kaliszewski miał wołać na nauczyciela Koralewskiego: »Bijcie tego złodzieja!« Pięciu świadków zeznało korzystnie dla oskarżonego, mimo to wniósł prokurator o rok i 3 miesiące więzienia. — Kiedy tłumacz powiedział pani Kantorczykovej, o jaką karę prokurator dla niej wniósł, okropnie się rozplakała. — Skazani zostali: Elżbieta Kantorczykova na 10 miesięcy więzienia, Leon Kaliszewski na 14 miesięcy więzienia i Aleksander Wiśniewski na 3 tygodnie aresztu.

* **Z Warszawy** donoszą: Niemal co-

dziennie, pociągiem wychodzącym o godz. 12 minut 35 po północy do Aleksandrowa, zarówno z Warszawy, jak i z dalszych miejscowości Królestwa Polskiego, emigruje wiele rodzin żydowskich do Transwalu. Ruch emigracyjny do Ameryki ustął prawie zupełnie, natomiast emigranci płyną licznie do Afryki, obiecując sobie złote góry w ojczyźnie dzielnych Burów. Jak dotąd, emigrują sami żydzi.

* **Wrocław.** W pewnym lokalu przy Ogródowej ulicy pokazują człowieka, którego ciało jest prawie zupełnie skamieniałe. Nazywa się Albert Schwarz i pochodzi z Rumunii. W roku 1888 poczęła kamienna skorupa pokrywać mu prawy bok. Obecnie z wyjątkiem głowy cały jest kamieniem. Wargi są tak z sobą spojone, że nieszczęśliwy człowiek musiał sobie kazać wybić kilka zębów, ażeby wpuszczać pokarm do siebie. Nogi i ręce są jeszcze częściowo ruchome. Może on jednak kroczyć tylko małymi krokami.

* **Berlin.** W niedzielę, 22 bm. odbył się tutaj na sali w ogrodzie Leohospiz obchód 25-letniego jubileuszu papieżstwa Ojca św. Leona XIII. Uroczystość zagałę o godz. 7 wieczorem prezes Tow. robotników katolicko-polskich, p. Moczyński, poczem p. Sitarowski wygłosił prolog. Mowę uroczystościową wypowiedział ks. dr. Stefan. Nastąpiły potem występy chórowe Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylii, powinszowanie Ojcu św., wypowiedziane bardzo pięknie przez małą Gertrudę Woźniak, i mowa robotnika Grzelachowskiego. Na wniosek p. Blocha wysłany został do Ojca św. następujący telegram: »Robotnicy Polacy w Berlinie wraz z całą kolonią polską w Berlinie, zgromadzeni na obchodzie srebrnego jubileuszu papieżstwa, świętobliwość Jego w walce o wiarę jako wzór uznawając, zaprzysięgają niezwyciężoną aż do śmierci wierność. Jako pociechę i pomoc w swoim ucisku, proszą pokornie o apostolskie błogosławieństwo.« — Po wspólnym odśpiewaniu i mowie p. Moczyńskiego nastąpiły żywe obrazy. Cały przebieg uroczystości był bardzo wzruszający i pozostanie długo w pamięci tym, którzy brali w niej udział.

* **Berlin.** Wielki pożar powstał w środę wieczorem na śpichrze przy Tegelesstr. Na śpichrze tam leży około 100 000 centnarów płatów i papierów. Pożar powstał zapewne sam z siebie. Straż ogniowa miała trudne zadanie, gdyż musiała rozrywać tlejące się miechy z płatami. Śwad i dym wydobywający się z palącej masy płatów był nie do zniesienia i często przeto strażacy musieli się zmieniać. Przez całą noc pracowała straż z wytężeniem, zanim zdołała pożar całkowicie stłumić.

* **Z Westfalii.** Przed sądem ławniczym w Bochum stawali w ubiegłym wtorek p. Hain, prezes Tow. polskiego w Wiemelhausen i gościnnie p. Schmidt. Pierwszemu zarzucano, iż nie doniósł policyi o zebraniu Towarzystwa, które odbyło się w drugie święto Wielkiejnocy, a gościnnemu, że pozwolił na obycie tego zebrania. — Sąd po dłuższej naradzie skazał obydwóch oskarżonych, każdego na 15 marek kary, odn. 3 dni więzienia. Wyrok uzasadniono tem, że wprawdzie spraw politycznych na zebraniu nie omawiano, ale śpiewano pieśń i przeczytano ewangelję, co zebraniu nadało cechę religijną, a sprawy religijne należą do publicznych, zatem oskarżeni zostać muszą ukarani.

Rozmaitości.

Sen się sprawdził. Pani Severo, wdowa po nieszczęśliwym aeronaucie, który przed kilku dniami stracił życie w Paryżu skutkiem eksplozy swego balonu, opowiada o dziwnym śnie, jaki miał w nocy przed wypadkiem. »Snito mi się«, mówi pani Severo, »że znajdował się w swoim balonie nad cmentarzem, a z otwartych grobów wyciągały się ku niemu ręce. Pomiędzy zmarłymi rozpoznał swoją matkę. Mąż mój przeczynał coś złego, lecz pomiędzy to nie porzucił zamiaru odkrycia tego dnia zapowiedzianej próby. I stało się nieszczęście i to właśnie nad cmentarzem Mont Parnasse.«

Serdeczne życzenia
w dniu urodzin 28 czerwca 1902

p. Augustynowi Wunder

w Hessler.

Dziś dzień twego urodzenia,
Składamy nasze życzenia.
Powstała u nas myśl taka
Mimo gniewu »Warmiaka«
Ze masz niemieckie nazwisko,
A przez »Gazetę Olsztyńską«
Życzenia są Ci składane
I od Ciebie przyjmowane.
Chowasz obyczaje stare,
Ojców mowę, Ojców wiarę;
Zyj więc zdrowo nasz kochany,
W szczęściu zawsze bez przemiany.
Tego Ci szczerze życzymy
I w dodatku wykrzyknijmy:

Niech żyje!

M. L., W. L., A. N., J. R., J. N., A. K., J. P.,
F. K., F. F., M. S., A. D., J. O.

Z powodu

zupełnego zwinięcia

naszego składu sukna.

➔ towarów łokciowych i konfekcyi ➔
stawiamy towary we wszelkich oddziałach do

zupełnej wyprzedaży.

Zapasy towarów są dobrze zaopatrzone i polecamy:

➔ Materye na suknie wszelkiego gatunku. ➔
katuny, inletry, powłoki, wyspy, naspy, barchany, bieliznę,
firanki, portyery, dywany, nakrycia na stoły, łoża i deki, pióra, kwap,
konfekcyą dla kobiet, mężczyzn i dzieci,
sukna, bukskiny i materye na paltoty.

Towary oddajemy po cenie zakupna i niżej.

Grunwald & Blank,

OLSZTYN, ul. Prosta.

Kwit do zapisania „Gaz. Olsztyńskiej“ na pocztę

Poniższy kwit prosimy odciąć, podpisać i oddać na pocztę lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung
„Gazeta Olsztyńska“ mit der Gratisbeilage »Gość Niedzielny«
aus Allenstein pro III Quartal (Juli, August u. September) 1902 und
zahle an Abonnement 1,00 M. (und 24 Pf. Bestelgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1,00 M. (und 24 Pf. Bestelgeld) erhalten zu haben,
bescheinigt

den 1902

Kaiserl. Post.

Za redakcyą odpowiedzialny Seweryn Pięniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pięniężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)

Tapety,

Farby gotowe do malowania,
fyrnysy, laki, pendzle, szablonny
poleca bardzo tanio

E. Kunigk,

Olsztyn, ulica Prosta 33.

Swieże śledzie Mathies,
bardzo piękne, sztukę po 4 fen.
poleca

G. Eschholz Następca,
właściciel M. Steiner,
Olsztyn, rynek 18/19.

Autol

najlepszy olej do mo-
torów.

H. Möbius i Syn,
Hancwer, Londyn, Ba-
zylea.

B. Jacob

dom konfekcyjny

OLSZTYN, —

ul. Prosta nr 2
poleca

do Komunii św.

ubrania gotowe od 6 m.,
ubrania na miarę
od 15 m.,
kapelusze i obuwie.

Sprzedaż drzewa.

Terminy na drzewo z nadleśnictwa
Purdy odbędą się w trzecim kwartale
jak następuje: 15 i 19 sierpnia w
Bartóltach, 26 sierpnia w Purdzie.

We wtorek, 8 lipca przed poł. o.
10 tej w Olsztynie (hotel Kopernika)
z obwođu Wienduga i Dywity-Lang-
see wielka ilość szczapów na opał,
prętów, kup dragów, gałązek liściastych
i igliowych. Oprócz tego z obwođu
Wienduga 23 rm drzewa brzożowego
na pożytki II kl., 6 rm dębowego
na pożytki II kl. i 10 sztuk choino-
wych dragów. Z obwođu Dywity 27
sztuk choinowych dragów.

Z dawniejszych zakupów jestem jeszcze wsta-
nie sprzedawać

bawełnę

po następujących tanich cenach:

Ciemno niebieska, do prania, pojedyncza Nr. 16	funt 1,20 — 1,60 M.
Czerwona, do prania, kręcona, Nr. 16	funt 1,40 — 1,80 M.
Ciemno niebieska, do prania, kręcona Nr. 16	funt 1,30 M.
Czerwona, do prania, pojedyncza Nr. 16	funt 1,20 M.
Bielona, pojedyncza Nr. 16	" 0,80 "
Bielona, kręcona, Nr. 16	" 1,00 "
Niebielona, kręcona, do płótna Nr. 16	funt 0,85 M.
" pojedyncza, Nr. 16	" 0,65 "
Brunatno szara pojedyncza	" 0,90 "
Brunatno szara kręcona	" 1,10 "
Farbowane bawełny we wszystkich kolorach, kręcone i niekręcone I. jakości są do nabycia u	

L. Hirsekfelda,

w OLSZTYNIE, ulica Prosta.

Ubrania do komunii św.

według miary od 10 m. począwszy, zapasowe i to własnej roboty
od 6 m., gotowe zakupione jeszcze taniej.

Ubrania dla młodzieńców i chłopców
sukienne i z materji do prania, między tem wiele okolicznościowych
zakupów i szczególnie

własnego wykończenia ubrania męzkie
w wykonaniu jak na miarę

poleca

Jacob Levy

skład ubrań dla męczyzn i
chłopców.

Główna gałąź tego interesu:

Wykonywanie eleganckiej garderoby według miary,
przyczem wielki skład sukna

i wypróbowany doskonały przykrawacz (około 5 lat u mnie za-
trudniony).

Jopy z
sukna
loden od
2³/₄ m.

Szare za-
kiety
Listre od
2,00 m.